

Posłuchaj

()

(Żyła około roku Pańskiego 310).

Za czasów prześladowania chrześcijan przez cesarza Maksymiana, żyła na początku czwartego wieku w Nikomedyi, mieście w Azyi Mniejszej położonem, dziewica imieniem Julianna, zrodzona z pogańskich rodziców. Była ona gładkiego lica i odebrała staranne wychowanie. Znając całą naukę o bożkach pogańskich, poznała, że nauka ta jest fałszywą, zapaliła się przeto miłością wiary chrześcijańskiej, która uczuciom jej jak najzupełniej odpowiadała. Poślubiła też dozgonne dziewictwo, nie wiedząc, że ojciec przyrzekł jej rękę staroście nikomedyjskiemu Eleuzyuszowi. Dowiedziawszy się o tem, oświadczyła ojcu, że tylko pod tym warunkiem odda staroście rękę, gdy tenże chrześcijaninem zostanie. Ojca, jako zagorzałego bałwochwalcę przeraziły bardzo te słowa, wyrozumiał bowiem z tego, że córka jego jest chrześcijanką. Kochał on Juliannę niezmiernie i życzył jej według swego mniemania jak najlepiej, nalegał więc na nią, aby tak świetnego związku nie odrzucała, i kochającemu ją ojcu nie krwawiła serca. Julianna przeto długo walczyła między obowiązkiem chrześcijańskim, a obowiązkiem

dziecka. Wreszcie skromnie oświadczyła ojcu, że nie może Eleuzyusza pojąć, gdyż jakże mogłaby żyć z nieprzyjacielem swego Boga? „Cóżbyś rzekł na to — mówiła — gdybym poszła za twego nieprzyjaciela?“ Ojciec nie odpowiadając na to pytanie, groził jej biciem, lecz Julianna odpowiedziała, że dla Chrystusa nie tylko biczowania, ale i śmierci się nic boi. Zamknął ją więc ojciec do osobnej komnaty, trzymając ją tam jakoby w więzieniu. Julianna jednakże statecznie trwała w swem postanowieniu, czem ojciec okrutnie rozgniewany, najprzód ją w domu obić kazał, a następnie wydał na ukaranie owemu staroście, który ją pojąć chciał w małżeństwo.

Starosta na widok pięknej Julianny słowa surowego nie mógł przemówić, owszem rzekł jak najłagodniej: „Weź mnie, najmilsza, za męża, a będziesz wolną i nawet pozwolę ci być chrześcijanką; nie chcę, abyś się naszym bogom kłaniała, bylem tylko twoim małżonkiem mógł zostać.“ Na to odpowiedziała Julianna: „Uczynię to jedynie wtenczas, jeśli uwierzysz w Jezusa Chrystusa i Chrzest święty przyjmiesz.“ Zafrasował się starosta i rzekł: „Proszę, nie żądaj tego ode mnie, gdyż popadłbym w niełaskę u cesarza, któryby nie tylko odebrał urząd, ale i na śmierć mnie skazał.“ Tu dopiero Julianna wytknęła błąd jego. „Więc się boisz ziemskiego króla — rzekła — który jest śmiertelnym i małym kawałkiem ziemi rządzi, a ja się nie mam bać Króla nad królami, który i całem Niebem i całym światem rządzi? Czynisz krzywdę Bogu memu, a ja się mam z tobą złączyć? Cobyś na to rzekł, gdyby sługa twój bratał się z nieprzyjacielem twoim? Zapewne rozgniewany odrzuciłbyś go od siebie! A ja nie mam się bać gniewu Bożego? Nigdy na połączenie się z nieprzyjacielem Pana i Boga mego nic przystanę. Możesz ze mną czynić, co chcesz; masz ogień, masz dzikie zwierzęta, masz miecz, ale do zdradzenia Boga mego nigdy mnie nie namówisz!“

Słowa te straszliwie starostę rozgniewały. Kazał więc Świętą rozciągnąć, siec okrutnie suchemi żyłami i świeżemi rózgami.

Gdy to jednakże nic nie pomogło, polecił ją za włosy powiesić, przez co skóra z twarzy tak się ściągnęła, że zasłoniła jej oczy. Wreszcie przypiekano jej boki i palono ją pod pachami rozpalonemi, żelaznemi blachami, ale Julianna nie wydala jęku boleści, modląc się bezustannie i dziękując Bogu, że dla chwały Jezusa Chrystusa cierpieć jej dozwala. Widząc, że męki te nie doprowadzą do pożądanego skutku, kazał ją starosta mocno związać, a przez oba golenia przebić długi pręt i wrzucić do ciemnicy. Będąc tak od wszystkich opuszczoną, poczęła się modlić: „Boże, ojciec i matka mnie opuścili, przyjmij Ty mnie do Siebie.“ Wtem stanął przed nią szatan w postaci Anioła i począł ją namawiać, aby złożyła nareszcie ofiary bogom pogańskim, zapewniając, że sam Bóg go posłał, aby ciało jej już więcej trapione nie było. Ale Święta podejrzywając tu radę złego ducha, podniósłszy oczy ku Niebu, zawołała: „Panie stworzenia wszelkiego! Ty wiesz, że dla Imienia Twojego cierpię, daj mi przeto rozpoznać, kto jest ten, co ze mną mówi.“ Owóż gdy to wyrzekła, te słowa z Nieba usłyszała: „Nie bój się, Jam z tobą!“ W tej też chwili powrozy i okowy z niej spadły, żelazo z goleni wyszło, a ona sama stanęła całkiem zdrowa. Zaraz chwyciwszy powrozy, związała owego przybysza i zapytała: „Ktoś ty jest i kto cię posłał?“ „Jam jest szatan — odrzekło widziadło — i posłany jestem od starszego szatana, aby cię kusić.“ Julianna mocą Bożą zdołała szatana w ręku utrzymać i bić go powrozami poczęła. Szatan prosił, aby go puściła i narzekał na swego starszego, że go tu posłał.

Gdy się to działo, posłał po nią starosta, ciekawy czy jeszcze żyje. Wywiedziono ją z więzienia, a ona szatana przywlokła przed starostę, który ujrzawszy ją zdrową i piękniejszą, niż dawniej, zawołał zdumiony: „Cóż to znowu za czary, mocą których ozdrowiałaś? a co to za jeden?“ „Czarów ja nie znam — odrzekła Julianna — a ten jest twój przyjaciel, szatan, którego mocą Chrystusa zwyciężyłam. Chrystus mnie też uleczył i pójdę do Niego na wieczne rozkosze, ty zaś z tym szatanem na wieczne potępienie.“ Rozgniewany starosta kazał rozpalić wielki ogień i weń ją wrzucić. Dziewica zapłakała, a łzy jej natychmiast

ogień zgasiły. Widząc to otaczający ją poganie, zawołali: „Jezus Chrystus jest prawdziwym Bogiem i my w Niego wierzymy!“ Starosta kazał wszystkich tych nowonawróconych pojmać i pozabijać, a było ich 500 mężów i 130 niewiast. Juliannę zaś polecił w kotle nad wielkim ogniem smażyć. Lecz nic to jej nie szkodziło, owszem ogień obrócił się na sługi i popalił ich. Wtedy starosta darł sobie włosy i szaty z rozpaczy, wydając w końcu dekret, aby ją ścięto. Z rozpromienioną twarzą podała Julianna szyję pod miecz i oddała Bogu czystą duszę roku 304.

Relikwie jej przywieziono najprzód do Rzymu, potem do Pusteoli, a wreszcie do Neapolu, gdzie dwa kościoły na jej cześć wystawiono.

Nauka moralna.

Boisz się króla ziemskiego, a ja się nie mam bać Króla nad królami, który Niebem i całym światem rządzi?„“ Szczęśliwy człowiek, który podobnie jak święta Julianna, bojaźnią Bożą się powoduje. Kto się Boga boi, unika wszystkiego, coby Go obrazić mogło. Jest zatem ostrożny w mowie i uczynkach, zawsze jest bacznym na siebie, aby niczego nie popełnił, coby się Bogu nie podobało. Jeśli mu się zdarzy, że zbłądzi, wtedy szczery żal go przejmuje, i tak długo nie ma spokoju, dopóki przez pokutę z Bogiem się nie pojedna. Bojaźń Boża zachowuje człowieka od zaufania w samym sobie i od pychy, albowiem przypomina mu ustawicznie, że więcej mógłby dobrego czynić, i że dla ułomności swojej łatwo popaść może w grzechy.

Zatem bojaźń Boża jest silną tamą przeciw grzechowi, bronią przeciw pokusom, zaporą przeciw napaściom piekła, a cnotliwych strzeże i pobudza do tem większej doskonałości. Pismo święte słusznie przeto nazywa bojaźń Bożą początkiem mądrości, zowiąc w bojaźni chodzących błogosławionymi. Powodujmy się więc także bojaźnią Bożą, a niech daleką od nas będzie bojaźń ludzi, która stawia wolę i łaskę ludzką wyżej, aniżeli Boską. „Bójcie się Pana, a służcie Mu w prawdzie.“ (1 Król. 12,24).

Modlitwa.

Boże, któryś raczył świętą Juliannę, Męczenniczkę, obdarzyć cudowną mocą nad złym duchem, daj nam za jej pośrednictwem wszelkie zasadzki nieprzyjaciela duszy naszej zawsze rozpoznawać i nigdy w takowe nie dać się uwikłać. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

* *
*

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 16-go lutego dzień śmierci świętego Onezimusa, o którym w liście swym do Filemona pisze św. Paweł, Apostoł; przez tego samego Apostoła został wyświęcony na Biskupa jako następca św. Tymoteusza i przeznaczony na kaznodzieję, później skrępowany i powleczony do Rzymu, gdzie go za wiarę ukamienowano. Jego święte Ciało nasamprzód tamże pochowano, później zaś przeniesiono do miasta, w którem żył jako Biskup. — W Kume w Kampanii przenesienie relikwii św. Julianny z Nikomedyi, Dziewicy. Za panowania cesarza Maksymiana okrutnie dręczona nasamprzód przez pogańskiego ojca swego Afrykanusa, a następnie przez namiestnika Ewilazyusza po wielokrotnych katuszach wrzucona do więzienia, ponieważ wzgardziła jego umizgami; w więzieniu widocznie musiała walczyć ze złym duchem, a wkońcu skazaną została na ścięcie, poprzednio jeszcze bohatersko przetrwawszy próbę ognia i roztopionego ołowiu. — W Egipcie śmierć męczeńska św. Juliana i 5000 towarzyszów. — W Cezarei i Palestynie uroczystość św. Eliasza, Jeremiasza, Izajasza, Samuela i Daniela z Egiptu, którzy Wyznawcom skazanym do ciężkich robót do kopalń w Cylicyi dobrowolnie ofiarowali pomoc, a po ich powrocie schwyceni przez namiestnika Firmiliana za panowania cesarza Galeryusza Maksymiana, okrutnie byli męczeni i wkońcu przez ścięcie zdobyli sobie koronę męczeńską. Po nich wstrzymani zostali św. Porfiriusz, sługa św. Pamfila, Męczennika i św. Seleucusz Kapadocyi. Obydwaj w różnych walkach i męczarniach okazali się stałymi, poczem jednego z nich skazano na śmierć przez spalenie, a drugiego ścięto; w ten sposób obydwaj zdobyli sobie palmę zwycięstwa. — W Arezzo w Toskanii pamiątka świętego Grzegorza X, Papieża, z Piacencyi, który będąc archidyakonem w Leodyum, wyniesiony został do godności Papieskiej. W czasie swego szczęśliwego Pontyfikatu załagodził grecką schizmę na 2-gim Soborze w Lyonie, usunął niesnaski chrześcijańskich obozów i starał się o pozyskanie z powrotem świętych Miejsc. — W Brescyi pamiątka św. Faustyna, Biskupa i Wyznawcy.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related